



# ZIEMIA SANDOMIERSKA

CZASOPISMO SAMORZĄDOWO-POŁECCZNE

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: SANDOMIERZ, WYDZIAŁ POWIATOWY.

ROK V.

Sandomierz, 11 listopada 1933 roku.

Nr. 46

## OBYWATELE!

11-go listopada mija lat piętnaście od chwili gdy Polska stanęła w szeregu narodów wolnych 11-go listopada lat temu piętnaście powrócił do Polski Więzień magdeburski MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI, by ująć w swe ręce ster z gruzów odradzającego się Państwa.

Dzień ten czci co roku cała Polska jako swe narodowe święto.

Nie osłabiły siły radości naszej z tego dnia lata, jest on i dziś dla nas tak samo drogim, jakim był po raz pierwszy i w dniu tym naród cały jednoczy się we wspomnieniu wielkiego czynu, wielkiego wysiłku narodu w walce o swe prawo do niepodległego bytu. Jak Polska długa i szeroka dzień ten jest dniem radości i chwały.

I w tym roku uczymy dzień ten godnie. Niech w przeddzień zapłoną światła - symbol jasnego dnia z mroków niewoli zbudzonego.

Niech zgodnie uderzą serca nasze na chwałę i cześć odrodzonej Ojczyzny.

Wzywamy mieszkańców naszego miasta do udziału w uroczystościach 11-go listopada

KOMITET.

## Program uroczystości w Sandomierzu.

10 XI. godz. 19 — Capstrzyk orkiestry 2 p. p. Leg.

11 XI. „ 7 — Pobudka orkiestry 2 p. p. Leg. z Bramy Opatowskiej.

„ „ 10 — Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym.

Po nabożeństwie defilada wojska, przysposobienia wojskowego, straży pożarnej i harcerstwa na Rynku.

„ „ 15 — Poranek w Świetlicy żołnierskiej, organizowany przez Koło Przyjaciół Żołnierza.

„ „ 17 — Poranek w Świetlicy miejskiej, zorganizowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

„ „ 20 — Uroczysty Wieczór w Gimnazjum Państwowem, na program którego złożą się:

1) Przemówienie okolicznościowe — wygłosi p. Stanisław Szelest.

2) Inscenizacja na tle sceny w więzieniu z III. części „Dziadów“, w opracowaniu p. J. Pietraszewskiego.

3) Koncert orkiestry 2 p. p. Leg. pod batutą por. Fr. Gorzelniawskiego.

Bilety w cenie 1 zł. i dalsze 50 gr. — Uczniowie i szeregowi wojskowi 20 gr.

.....

Komitet prosi mieszkańców miasta o udekorowanie miasta flagami narodowymi i iluminowanie okien w dniu 10-go listopada oraz o przybycie organizacji na nabożeństwo 11-go listopada ze sztandarami.

.....

## Wybory do Rad Gromadzkich

### 13-go października 1933 roku

Na zasadzie rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych p. Starosta sandomierski zarządził wybory do rad gromadzkich w naszym powiecie na dzień 13-ty b.m.

W poniedziałek więc społeczeństwo wiejskie zda egzamin ze swego wyrobienia społecznego i zadecyduje o losie swych najżywoźniejszych interesów.

O znaczeniu i pożytku dla spraw tego najniższego szczebla samorządu, pisaliśmy już dość na łamach naszej „Ziemi“, chcemy tylko, już w ostatnim dniu, przed tym ważnym aktem zwrócić uwagę wyborców na szczególne znaczenie tych wyborów, które stworzą podstawę do dalszego rozwoju samorządu terytorjalnego w nowej formie.

Dotychczasowy system wybierania bezkrytycznego ludzi, którym nie o dobro spraw społecznych, a o godności chodzi przejadł się już chyba wszystkim. Nie widzieliśmy rezultatów dodatnich tam, gdzie takich ludzi wybrano.

Obecnie Rząd daje okazję naprawienia tych błędów lat poprzednich i skierowania pracy samorządu na właściwe tory.

Z tych względów należy dziś korzystać z przysługującego prawa i namyśleć się dobrze przed oddaniem głosu.

Nie politykomanom mniej lub więcej zawodowym, ale ludziom, którzy pracy dla dobra gromad poświęcą się oddajmy swe głosy, dość bowiem było politykowania i czas wielki do nowej pracy. Tego dziś od wyborcy rządu dobro kraju, dobro gromady i jednostki.

JÓZEF PIETRASZEWSKI.

## O czem każdy dziś wiedzieć musi.

(ciąg dalszy).

Zastanawiając się dalej nad zagadnieniem wsi musimy sobie przypomnieć obrazy z minionej wojny. Ludność cywilna w okolicy przyfrontowej przyzwyczajała się do okropności ataków. W najbardziej nawet zagrożonych przy frontach osiedlach wśród ruin i zgliszcz nie zamierało życie doszczętnie. Ileż to razy ludność uciekała ze swych siedzib na dzień, by w nocy powrócić. Człowiek przyzwyczaja się do najbardziej krytycznych okoliczności, a przestraszony jakimś kataklizmem porzuca zagrożone miejsce, z czasem jednak opanowuje się, przyzwyczaja i wraca, bo potrzeby życiowe i osobiste zainteresowania pchają życie ludzkie w normalny jego tryb.

Weźmy przykład ze znanych wypadków w Sandomierzu. Zdarzyło się, że w pewnym okresie nad Sandomierzem przelatywały nieprzyjacielskie samoloty i obrzucały bombami miasto. Jedna szczególnie dzielnica przedmieścia, najwięcej była ostrzeliwana. Ludzie zatem słysząc terkot samolotu zabierali dzieci i uciekali bliżej miasta do domów murowanych, a gdy samoloty odleciały wracała do siebie, bo przecież tam w domu zostało całe gospodarstwo, cały ich dorobek, którego nie mogli porzucić, został wreszcie inwentarz żywy, który trzeba było nakarmić, a i samemu też się pożywić.

W przyszłych warunkach, przyszłej wojny ten indywidualny sposób układania życia nie będzie możliwy. Bo wyobraźmy sobie, że nieprzyjaciel rzucił bombę z gazem skroplonym, którego działanie, po zate, niszczy wszystko żywe bezpośrednio po wybuchu, utrzymuje się jeszcze całe doby w takim stanie, że stąpienie na miejscu zagazowaniem lub dotknięciu się przedmiotów obryzanych grozi kalectwem, a nawet bardzo często śmiercią.

To też życie w przyszłej wojnie musi się układać zbiorowo. Na frontach wojsko, a poza frontami władze bezpieczeństwa i zorganizowana samoobrona instytucyj ku temu powołanych będzie to życie regulować. I tak, jak za sygnałem wskazującym nadchodzące niebezpieczeństwo ludność we własnej obronie musi opuścić zagrożone tereny, tak też i powrócić na nie dopiero, gdy wszelkie niebezpieczeństwo będzie usunięte. Na nic przydałby się powrót do domu, w którym wszystko co było żywe już nie żyje, produkty żywnościowe zatrute, a na każdej kłamce drzwiowej czycha śmierć na tego, kto jej zawczasie dotknie, lub po obejściu tłuką się niewidoczne śmiertelne opary gazów.

I znów powtórzyć sobie musimy, że tylko opa-

nowanie nerwów, tylko bezwzględne posłuszeństwo tym którzy w celach obrony przeciwlotniczej będą wydawać zarządzenia, leży bezpieczeństwo ludności cywilnej w przyszłej wojnie, a dotyczy to zarówno wsi jak i miast.

Wszyscy musimy, jak żołnierze, podlegać rygorowi, bo za nieposłuszeństwo grozi śmierć, a przy wyborze lepiej stracić mienie niż życie.

Na pocieszenie w tych smutnych horoskopach przyszłości musimy sobie powiedzieć, że jednak nie każda kula czy bomba zabija, że na wytrucie wszystkich mieszkańców danego kraju żaden kraj nieprzyjacielski nie posiada dostatecznych środków, że najgorsze, najzłośliwsze gazy dadzą się unieszkodliwić i to nieraz prostymi środkami, że sama przyroda będzie tu o nasze życie walczyć. Nasza rola będzie polegać na biernej roli inteligentnego stworzenia, które samo ku śmierci nie pójdzie i obrońcem swym obronę ułatwi.

Nie wiemy jednak co będzie najpierw zagrożone, jakie osiedle ludzkie i dlatego musimy wszyscy być przygotowani; wszyscy z niebezpieczeństwem choć w ogólnych zarysach zapoznani.

Wspomniałem dotąd o wsi. A miasto?

Miasta napewno będą celem napadów lotniczych.

Będzie celem nieprzyjaciela, jak to już wspomniałem poprzednio, zdeorganizowanie ludności cywilnej, w pierwszym więc rzędzie zdeorganizowaniu władz cywilnych i stąd miasta mieszczące te władze będą w pierwszym rzędzie zagrożone; również i miasta posiadające jakieś objekty wojskowe jak np. koszary i t. p.

Obrona w miastach jest już znacznie trudniejsza. Mówiąc tylko o stosunkach naszego powiatu niepodobna wyobrazić sobie całkowitej ewakuacji któregokolwiek z miast, ale też i z tego powodu miasta muszą poczynić inne przygotowania niż wieś. Muszą nadto przewidzieć i tę okoliczność, że właśnie miasta muszą w wielu wypadkach nieść pomoc poszkodowanej ludności wsi, naprzykład w dziedzinie pomocy lekarskiej, a zwłaszcza szpitalnej, oraz, że ludność miast winna przykładem swym wskazywać drogi ludności wiejskiej w chwili niebezpieczeństwa, szczególnie jeśli w tym czasie włościanie będą w mieście.

Bezpieczeństwo osobiste ludności miejskiej jest uwarunkowane temi samymi zasadami koniecznego spokoju i karności, o której była wyżej mowa.

(c. d. n.)

## Wiadomości

### Z MIASTA.

Na pierwsze dni listopada Sandomierz przygotował całą serję imprez. Niemal co drugi dzień mamy coś nowego. Dowodzi to, że nasze instytucje społeczne rozpoczęły po ferjach letnich dawno nie spotykaną aktywność. Objaw to pocieszający, nasuwa się jednak obawa, czy zgrupowanie tylu atrakcyj w tak niewielkiej przestrzeni czasu da pożądany wynik finansowy.

Ale bądźmy dobrej myśli. Miasto nasze dało zawsze dowody dużego zainteresowania się pracą społeczną i nie skąpiło ofiar na te cele.

Z ubiegłego więc tygodnia mamy do zanotowania: **Inaugurację Legjonu Młodych**, która to uroczystość odbyła się przy wypełnionej sali Państwowego Gimnazjum Męskiego w niedzielę dnia 5-go b. m. Poprzedziło ją nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 9 rano.

O g. 10-ej uroczystość otworzył przemówieniem komendant Legjonu p. Metody Wyrost, poczem delegat wojewódzkiego okręgu Legjonu Młodych zapoznał obecnych z programem Stowarzyszenia. Program to bogaty, wkraczający niemal w każdą dziedzinę naszego społecznego życia, a oparty o karność społeczeństwa w imię dobra Rzeczypospolitej.

Po tych przemówieniach odbyło się przyrzeczenie nowych legjonistek i legjonistów, a następnie przedstawiciele instytucyj składali życzenia Legjonowi i legjonistom w dalszej pracy. Przemawiali więc p. pułk. De Laveaux imieniem wojska, p. burmistrz Adam Musielski, p. dyrektor E. Żuława, delegatka Rodziny Wojskowej, delegat Przysposobienia Wojskowego kolejowego z Nadbrzezia i delegat Związku Strzeleckiego z Sandomierza.

Zakończyły uroczystość: chór Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego, który odśpiewał kilka pieśni legjonowych oraz parę deklamacyj, i koncert orkiestry wojskowej 2 p. p. Leg.

Po południu o 16-ej zebrali się legjoniści w sali Resursy na zebranie towarzyskie, które przy tańcach zakończyło się już po północy.

Tegoż dnia odbyła się w sali Gimnazjum **Akademja ku czci Chrystusa Króla**, z której dochód przeznaczono na ołtarz Serca Jezusowego w katedrze.

Duży i urozmaicony program wypełnił wieczór, na który przybyło całe społeczeństwo Sandomierza.

Jeżeli samo przemówienie było nieco za długie — to dobór programu i jego wykonanie było bardzo miłe i chwilami podniosłe.

Akademja ta, która w ostatnich latach odbywała się co roku, była ze wszystkich najbardziej dobrana programem.

W sobotę 11-go b. m. odbyła się **Uroczysta Akademja ku czci 15-to letniej rocznicy 11-go listopada**. Sprawozdanie z niej umieścimy w numerze następnym.

Kółka krajoznawcze młodzieży średnich zakładów naukowych dały w środę 8 listopada: **„Wesele sandomierskie“** we własnym opracowaniu na rzecz funduszu wycieczkowego tej młodzieży.

W nadchodzącą niedzielę na rzecz odnowienia stacyj Męki Pańskiej przy kościele św. Józefa zapowiedziane jest **przedstawienie amatorskie**, na którym odegrana zostanie doskonała komedia „Świat bez mężczyzn“. Biorą w niej udział starzy, wytrawni amatorzy, a i sztuka sama, bardzo wesoła.

Przypuszczamy przeto, że wieczór ten zgromadzi liczną publiczność, która już od dłuższego czasu nie miała sposobności do rozrywki.

### Z POWIATU.

**Zakończenie prac konkursowych wśród gospodarzy samodzielnych.** W dniu 26 października b. r. odbyła posiedzenie Powiatowa Komisja Sądząca zespoły konkursowe wśród gospodarzy samodzielnych.

W skład Komisji weszli: pp. jako przewodniczący Walenty Ciżła i członkowie inż. A. Bacia, Jan Trębski — instruktorzy O.T.O. i K.R., Stanisław Łagocki, oraz przewodniczący zespołów konkursowych: z Daromina, Przewodniczący z Kleczanowa, i Międzygórza. Komisja w powyższym składzie po zbadaniu materiałów konkursowych stwierdziła, że praca w zespołach konkursowych prowadzona była dobrze, bowiem wywołała zainteresowanie wśród członków uprawą buraków i marchwi które stanowiły tematy konkursowe. Najlepiej świadczą o celowości konkursów, jako pracy oświatowej w Kólkach Rolniczych osiągnięte plony buraków i czysty dochód w przeliczeniu na ha. I tak:

Daromin u p. W. Nowak plon buraków z ha 1243 q, dochód czysty z ha 2272 zł., Kleczanów u p. u J. Wróbla plon buraków z ha 940 q, dochodu czysty z ha 1125 zł., Międzygórz u p. St. Orłowski plon buraków z ha 955 q, dochód czysty z ha 1426 zł., Przewody u p. St. Kwiatkowskiego plon buraków z ha 660 q, czysty dochód z ha 1300 zł., Kleczanów u Ks. Cybulskiego plon marchwi z ha 400 q, czysty dochód z ha 228 zł., Dobrocice u p. W. Skroki plon buraków z ha 1100 q, czysty dochód z ha 1930 złotych.

W sumie konkursy zakończyło 6 zespołów a 48 uczestników.

Komisja z zadowoleniem przyznała poszczególnym zespołom nagrody w postaci drzewek owocowych: na zespół składający się 8 osób przypadło po 33 drzewka.

Należy więc wyciągnąć wniosek, że i dzisiaj, mimo ciężkich czasów dla rolnictwa, celowa i umiejętna praca w gospodarstwie stokrotnie się opłaca. Szczególnie się to tyczy Kółek Rolniczych, które nie objawiają dziś żadnej działalności oświatowej, dlatego powinny jako jedno z naczelnych zagadnień do programu prac wprowadzić konkursy rolnicze wśród członków Kółek, a napewno szlachetna rywalizacja na polu postępu rolniczego przyniesie im większą zapłatę niż się spodziewają.

J. T.

## Nasze pogranicze wschodnio-pruskie.

Dorocznym zwyczajem Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje miesiąc zagadnień Polsko-Niemieckich w celu spotęgowania zainteresowania społeczeństwa polskiego sprawami naszych granic i ziem leżących poza temi granicami.

W roku bieżącym szczególna uwaga jest poświęcona sprawom naszego pogranicza wschodnio-pruskiego. I słusznie, bowiem Prusy Wschodnie, ta naturalna część terytorjum Polski, to jeden wielki łańcuch poważnych błędów, przeoczeń, a może nawet zaniedbań politycznych na przestrzeni wieków. Obecnie, w ciągu tych kilkunastu lat od podpisania Traktatu Wersalskiego, sprawa Prus Wschodnich jest stale wysuwana na forum międzynarodowym przez rzekomo pokrzywdzone Niemcy. Idzie im to stosunkowo nie trudno wobec małej znajomości dziejów tej ziemi u słuchaczy i czytelników, którym przedkładają swe fałszywe i alarmujące memorjały, jak również i małej znajomości historii tego kraju wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa.

Niemcy gwałtują, że sytuacja Prus Wschodnich w stosunku do państwa niemieckiego jest nienormalna, to samo powiemy i podkreślimy, że traktat Wersalski nie dał tutaj najbardziej racjonalnego rozwiązania. Wystarczy rzucić okiem na mapę, by powyższy stan skonstatować i uprzytomnić sobie, że Prusy Wschodnie to ziemie nierozzerwalnie polskie i stanowią jakby kolonję niemiecką.

Kolonja ta stworzona została na przestrzeni dziejów drogą podbojów i represyj tak właściwych Niemcom.

Mimo jednak wysiłków, mimo wszelkich dróg germanizacyjnych nie udało się jednak całkowicie zmienić tego kraju:

Stąd też jasnym jest, że rozwiązanie sprawy Prus Wschodnich po wojnie światowej przez pozostawienie ich Niemcom tak pod względem geograficznym jak i politycznym jest wadliwe.

Jednak i to nie zadawała zaborczych zapędów Krzyżaków, ale w dalszym ciągu robią gwałt, pod-

noszą alarmy, że stan obecny jest niemożliwy do utrzymania i ostrze tych ataków kierują już przeciwko polskiemu Pomorzu.

To stwarza konieczność zdwojenia z naszej strony większej jeszcze czujności i uświadomienia sobie, że za nami są argumenty zarówno natury historycznej, politycznej, gospodarczej jak i moralnej.

To też na szczęście w stosunkach międzynarodowych Europy sprawa Pomorza staje się bezprzedmiotową, natomiast występuje tylko sprawa Prus Wschodnich, co może budzić niepokój i wymagałoby innego rozwiązania.

Jak się przedstawia sprawa Prus Wschodnich w przeszłości?

Od zarania dziejów naszych są one przedmiotem żywego zainteresowania. Wielki Bolesław Chrobry wyteża swe usiłowania w kierunku pozyskania Prus dla wiary chrześcijańskiej o czym świadczy popieranie męczeńskich wypraw św. Wojciecha i św. Brunona.

Następcy Chrobrego z wyjątkiem Bolesława Krzywoustego nie prowadzili polityki państwowej w myśl tych wielkich wskazań. Natomiast najsmutniejszym było sprowadzenie w 1228 r. Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego.

Krzyżacy umiejętnie zabrali się do roboty przeciwko plemionom Prusów, wyniszczając ich, a następnie podjęli walkę z tymi, którzy ich tu sprowadzili t.j. Książętami Mazowieckimi, później zaś z całością państwa Polskiego.

Wojny z Krzyżakami obejmują z przerwami okres 300 lat. Do najwybitniejszych momentów z tego okresu należą: Płowce 1331 r., Grunwald 1410, Chojnice 1466 i Gdańsk 1520.

Niestety, wspaniałe i pamiętne te zwycięstwa nie były należycie wykorzystane dla całkowitej likwidacji Zakonu Krzyżackiego, we właściwym czasie.

Wprawdzie po pokoju toruńskim, przywracającym do Polski Prusy Zachodnie, Prusy Wschodnie z Królewcem pozostały w posiadaniu Zakonu, jednak w traktacie tym bardzo silnie zostało zaznaczone, że prawa zwierzchnicze, t.j. prawa istotnego władcy i pana Prus Wschodnich należą do króla Polskiego, który ziemię i włości, leżące w Prusach Wschodnich, do Królestwa Polskiego przyłącza, jednoczy z niem i wciela je do swego państwa. W poprzednim natomiast traktacie sformułowano, że Prusy Wschodnie i Korona tworzą „jedno niepodzielne ciało, jeden lud, jeden naród, złączone z sobą przyjaźnią, przymierzem i jednością”. Zakon stawał się lennem Państwa polskiego.

Ten sam warunek utrzymywał się również w r. 1525, gdy Zygmunt I przyjmował hołd pruski od Księcia Albrechta Brandeburskiego na rynku Krakowskim, co tak wspaniale uwiecznione zostało w obrazie Matejki.

(c. d. n.)

# Szkoła Rolnicza Żeńska w Mokoszynie

Rozpoczyna nowy rok szkolny 15 listopada.

Zapisy już się przyjmuje.

Spieszcie się z zapisami, bo liczba miejsc jest ograniczona.

## **DRUKARNIA „NOWOCZESNA”**

**W SANDOMIERZU, UL. OPATOWSKA 15, TELEFON 53.**

WYKONYWA ROBOTY: DZIEŁOWE, ILUSTRACYJNE, AKCYDENSOWE, CENNIKI I KATALOGI ILUSTROWANE, KSIĘGI, HANDLOWE, BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZ. ŚLUBNE I INNE W ZAKRES Druk. WCHODZĄCE PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POSIADAJĄC WIELKI WYBÓR BARDZO GUSTOWNYCH CZCIONEK ORAZ ZESPÓŁ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW, ZADOWOLIĆ MOŻE WSZELKIE WYMAGANIA KLIENTELI.

**Warunki prenumeraty:** rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie zł. 3.00. Numer pojedynczy 25 gr.

**Ceny ogłoszeń:** cała strona 60 zł., pół strony 40 zł., ćwiartka 20 zł. Ogłoszenia drobne za wyraz 10 gr.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Józef Pietraszewski.**

WYDAWCA: Wydział Powiatowy Sejmiku Sandomierskiego.

Drukarnia „Nowoczesna” w Sandomierzu.